

**Wyrok z dnia 23 lipca 1998 r.**

**I PKN 245/98**

**Pełnienie przez jedyne go wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością funkcji członka jej zarządu może być przedmiotem ważnej umowy cywilnoprawnej, także ukrytej pod pozorną umową o pracę (art. 83 § 1 KC).**

Przewodniczący SSN: Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 1998 r. sprawy z powództwa Syndyka Masy Upadłości Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „C.” Sp. z o.o. w B. przeciwko Elżbiecie Ż. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 7 kwietnia 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku z dnia 12 grudnia 1997 r. [...] i przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku do ponownego rozpoznania pozostawiając mu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 1997 r. Sąd Wojewódzki w Białymstoku zasądził od Elżbiety Ż. na rzecz Syndyka Masy Upadłości Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego Spółka z o.o. w B. kwotę 17.310,10 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu nienależnie pobranego wynagrodzenia w okresie od 1 czerwca 1994 r. do 30 czerwca 1996 r.

Sąd Wojewódzki ustalił, że na podstawie aktu notarialnego z dnia 22 kwietnia 1994 r. pozwana założyła jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, która prowadziła działalność jako Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „C.” w B. Z

mocy umowy spółki, do reprezentowania spółki uprawniona była pozwana, jako jej jednoosobowy zarząd. W dniu 1 czerwca 1994 r. pozwana, występująca w charakterze prezesa zarządu, zawarła z pozwaną jako osobą fizyczną umowę o pracę na czas nie określony, w wymiarze całego etatu, na stanowisku prezesa spółki. Umowę tę podpisała pozwana występująca w podwójnej roli: prezesa zarządu i pracownika. Stało się tak, mimo iż uchwałą zarządu [...] z dnia 31 maja 1994 r. został powołany w osobie Władysława M. pełnomocnik spółki do zawierania umów z zarządem spółki. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego, wymieniona umowa jest umową nieważną, gdyż była zawarta przez jedynego wspólnika ze spółką działającą przez tego wspólnika, będącego jednocześnie prezesem jednoosobowego zarządu spółki. Powyższej umowie brak zatem cechy podporządkowania pracownika, charakterystycznej dla stosunku pracy. Nie można zaś przyjąć, że pracownik może być podporządkowany „sam sobie”. Stanowiska tego nie może zmienić okoliczność, że w czasie trwania umowy o pracę nastąpiła dwukrotnie zmiana jej warunków dokonana przez pełnomocnika Władysława M. Pierwszy bowiem angaż z dnia 30 czerwca 1994 r. powierzał powódce obowiązki pracownika marketingu i handlu, drugi zaś - z dnia 31 grudnia 1994 r. podwyższał wynagrodzenie do 1 000 zł miesięcznie, lecz obydwie zawierały stwierdzenie, że pozostałe warunki umowy pozostają bez zmian. Nie można więc przyjąć, że nieważność umowy o pracę nie jest przeszkodą do ustalenia, iż strony łączył inny stosunek prawny, skoro z czynności stron wynika, że zawarły umowę o pracę. Umowa ta jest zaś nieważna z mocy art. 203 KH w związku z art. 58 KC.

Sąd Wojewódzki uznał również, że umowa o pracę z dnia 1 czerwca 1994 r., jak i późniejsze angaże, były czynnościami pozornymi, mającymi na celu obejście przepisów ustawowych odróżniających ubezpieczenie społeczne pracowników od ubezpieczenia społecznego osób prowadzących działalność gospodarczą.

W apelacji od powyższego wyroku - tak jak w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji - pozwana zwróciła uwagę na to, że umowa o pracę z dnia 1 czerwca 1994 r. może być dotknięta nieważnością tylko w zakresie stosunku pracy, jest jednak w pełni skuteczna w zakresie czynności marketingowych i handlowych wykonywanych przez pozwaną odpłatnie na rzecz Spółki. Wyczerpuje bowiem w tej części cechy umowy o świadczenie usług. W związku z tym nie ma wystarczających podstaw do żądania zwrotu świadczeń pieniężnych otrzymywanych przez pozwaną, gdyż art. 411 pkt 1 i 2 KC wyłącza takie żądanie, gdy spełniający świadczenie wie-

dział, że nie był do niego zobowiązany, jak również wtedy, gdy spełnienie świadczenia odpowiadało zasadom współżycia społecznego.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 7 kwietnia 1998 r. oddalił apelację, dzieląc ustalenia i poglądy prawne Sądu Wojewódzkiego. Sąd drugiej instancji podkreślił, że nieważna jest nie tylko umowa z dnia 1 czerwca 1994 r., jako zawarta „sama z sobą”, lecz także następne umowy (z 30 czerwca 1994 r. i z 31 grudnia 1994 r.) zawarte z powódką przez pełnomocnika, gdyż miały na celu obejście prawa. Umów tych nie można traktować jako umów cywilnoprawnych, gdyż były zawarte w ramach istniejącej już umowy o pracę i stwierdzały, że pozostałe warunki pozostają bez zmian. W tej sytuacji wynagrodzenie pobrane przez pozwaną było świadczeniem nienależnym i podlegało zwrotowi.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwana złożyła kasację, w której zarzuciła naruszenie prawa materialnego wskutek błędnej wykładni art. 58 § 1 i 3 w związku z art. 750 KC, art. 83 § 1 i art. 411 pkt 1 i 2 KC. Zdaniem skarżącej nie ma podstaw do kwestionowania umów o pracę zawartych między spółką, jako osobą prawną, a członkiem zarządu, będącym jedynym wspólnikiem, jeżeli spółkę reprezentuje prawidłowo umocowany pełnomocnik. W taki zaś sposób zostały zawarte umowy z dnia 30 czerwca 1994 r. i z dnia 31 grudnia 1994 r. Gdyby jednak uznać, że wszystkie umowy były nieważne jako umowy o pracę, to nie są nieważne w takim zakresie, w jakim odpowiadają umowie o świadczenie usług. Pozwana w dodatkowej umowie z dnia 30 czerwca 1994 r. zobowiązała się do wykonywania określonych czynności marketingowych i handlowych i czynności te w swej istocie wyczerpują znamiona umowy o świadczenie usług. Umowa tego rodzaju nie wymagała podporządkowania charakterystycznego dla umowy o pracę, a w rozpoznawanej sprawie charakter tych czynności wykraczał poza obowiązki pozwanej wynikające z funkcji członka zarządu. Pozwana bowiem, mimo iż mogła zatrudniać inne osoby, sama zajmowała się zaopatrzeniem sklepów, obsługą klientów, organizowaniem promocji towarów, metkowaniem towarów itp. Wynagrodzenie, które otrzymywała od dnia 1 lipca 1994 r., było wynagrodzeniem za czynności marketingowe i handlowe, było więc świadczeniem należnym. Gdyby jednak założyć, że umowy zawarte przez pozwaną są bezwzględnie nieważne, zasądzenie zwrotu świadczeń jest sprzeczne z art. 411 pkt 1 i 2 KC.

Przytaczając powyższe zarzuty i argumenty pozwana wniosła o uchylenie zasądzonych wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania wraz z zasądzeniem kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z art. 158 § 1 KH wynika, że spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogą być tworzone w celach gospodarczych przez jedną lub więcej osób, o ile ustawy nie zawierają ograniczeń, natomiast art. 158 § 2 KH stanowi, że w przypadku, gdy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest utworzona tylko przez jedną osobę (jedynego wspólnika), osoba ta wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników. Spółka, którą w rozpoznawanej sprawie reprezentuje syndyk masy upadłości, była spółką jednoosobową utworzoną przez pozwaną. Nie ulega więc wątpliwości, że stosownie do wymienionego przepisu, do pozwanej jako jedynego wspólnika należało prawo wykonywania wszystkich uprawnień przysługujących według Kodeksu handlowego zgromadzeniu wspólników. Przepis art. 203 tego Kodeksu przewiduje, że zgromadzenie wspólników jest organem uprawnionym do powołania pełnomocników w celu reprezentowania spółki w umowach między tą spółką a członkami zarządu, jak również w sporach z nimi. Również na podstawie treści art. 221 KH należy wnosić, że wybór pełnomocnika (pełnomocników) dla zawarcia umów między spółką a członkami zarządu (lub dla występowania w sporach z nimi) należy do zgromadzenia wspólników, którego postanowienia mają formę uchwał (art. 220 KH).

Jak z przytoczonej regulacji wynika, uprawnieniem a zarazem obowiązkiem pozwanej było powołanie pełnomocnika w celu reprezentowania spółki jako osoby prawnej w dokonywanych czynnościach prawnych, w tym także w umowach zawieranych między spółką a członkami zarządu. Oceniając zatem z punktu wymagań art. 203 KH umowę między spółką a pozwaną, zawartą dnia 1 czerwca 1994 r., nazwaną umową o pracę, należy stwierdzić, że była to umowa nieważna, gdyż spółki nie reprezentował jej pełnomocnik. Po jej stronie występowała bowiem pozwana, która była jedynym wspólnikiem spółki, a równocześnie - drugą stroną umowy, ponieważ jako prezes jednoosobowego zarządu zawierała umowę o wykonywanie pracy na tym stanowisku. Co do tej umowy należy więc podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, że była to umowa nieważna. Również w nowszym piśmiennictwie wypowiedany jest pogląd, że umowa zawarta między spółką a członkiem (członkami) zarządu z naruszeniem art. 203 KH jest umową nieważną.

Inaczej natomiast należy oceniać pozostałe umowy (z dnia 30 czerwca 1994 r. i z dnia 31 grudnia 1994 r.) zawarte przez pozwaną i spółkę.

Sąd Apelacyjny, uznając za nieważne wszystkie umowy o pracę zawarte między pozwaną a utworzoną przez nią jednoosobową spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, przyjął, że nie tylko naruszenie art. 203 KH powoduje ich nieważność. Drugą równorzędną przyczyną nieważności jest pozorność umów o pracę wynikająca stąd, że w stosunku prawnym, jaki powstał między pozwaną - pracownikiem (na stanowisku prezesa jednoosobowego zarządu) a pozwaną jako prezesem spółki, a więc osobą zarządzającą spółką, nie było i nie mogło być elementu podporządkowania stanowiącego konstytutywną cechę stosunku pracy. Pozwana bowiem, będąc pracownikiem, nie mogła być jednocześnie swoim przełożonym. Sąd drugiej instancji podzielił przy tym i przyjął jako własne ustalenia Sądu Wojewódzkiego co do tego, że również umowa z dnia 30 czerwca 1994 r., która powierzyła pozwanej obowiązki pracownika marketingu i handlu, a także utrzymująca ten stan rzeczy kolejna umowa z dnia 31 grudnia 1994 r., nie spowodowały zmiany sytuacji prawnej w takim sensie, że na ich podstawie powstał inny stosunek prawny niż stosunek pracy. Z umów tych wynika bowiem, że obowiązki pracownika marketingu i handlu zostały pozwanej powierzone dodatkowo, w ramach pierwszej umowy o pracę (z dnia 1 czerwca 1994 r.), powierzającej obowiązki prezesa zarządu, o czym świadczy stwierdzenie zawarte w tych umowach: „Pozostałe warunki umowy o pracę pozostają bez zmiany”.

Stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny, że pozwana obok czynności prezesa zarządu wykonywała dodatkowo czynności pracownika do spraw handlu ma jednak doniosłe znaczenie z punktu widzenia prawa pozwanej do wynagrodzenia.

Dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych jednolicie przyjęło, że nieważna jest umowa o pracę zawarta przez jednoosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z prezesem jej jednoosobowego zarządu za pośrednictwem pełnomocnika, któremu udzielił on umocowania do dokonania tej czynności, działając jednoosobowo jako zgromadzenie wspólników spółki (por. wyrok z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 37/96, OSNAPiUS 1997 nr 17, poz. 320, wyrok z dnia 5 lutego 1997 r., II UKN 86/96, OSNAPiUS 1997 nr 20, poz. 404). Nie można bowiem nawiązać stosunku pracy, w którym wykonujący pracę byłby podporządkowany sam sobie. Tym samym przepisy prawa pracy charakteryzujące stosunek pracy rozstrzygają o ważności takich umów.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie dostrzega powodów, które uzasadniałyby odstępianie od powyższego poglądu. Istota stosunku pracy przemawia bowiem za tym, że przedmiotem pracowniczego zobowiązania jedyne go wspólnika nie może być wykonywanie czynności zarządu spółki, zarówno jednoosobowo, jak i kolegialnie. Pełnienie natomiast przez jedyne go wspólnika funkcji zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być przedmiotem ważnej umowy cywilnoprawnej i może zrodzić stosunek zatrudnienia oparty na przepisach prawa cywilnego lub handlowego. W związku z tym Sąd Najwyższy uznał za słuszny podniesiony w kasacji zarzut naruszenia prawa materialnego wskutek błędnej wykładni art. 58 § 1 i 3 w związku z art. 750 KC oraz art. 83 § 1 i art. 411 KC, a zwłaszcza uznał za istotną główną tezę pozwanej, że nieważność czynności prawnej może dotyczyć tylko części tej czynności, pozostawiając ją ważną w pozostałym zakresie.

Przepis art. 83 § 1 KC stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozor u. Jeżeli jednak oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Sąd Apelacyjny uznając pozorność wszystkich umów o pracę nie wyjaśnił, na czym owa pozorność polegała i w czym się przejawiała. W piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pozorność wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych i jednoczesnym zamiarze stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Istotne znaczenie ma przy tym niezgodność między aktem woli a jego uzewnętrznieniem. Tymczasem ustalenia przyjęte przez Sąd Apelacyjny nie dają podstaw do wniosku, że pozwana, zawierając umowy o pracę, nie dążyła do osiągnięcia jakichkolwiek skutków prawnych będących konsekwencją zawarcia umów o pracę. Błędna wykładnia art. 83 § 1 zdanie 1 KC polega więc na wadliwej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod normę prawną. Sąd Apelacyjny (podobnie jak Sąd Wojewódzki) nie ustalił bowiem wcale, że pozwana nie miała zamiaru wywoływać skutków prawnych wynikających z umów o pracę. Przeciwnie, uznał, że pozwanej na takich właśnie skutkach zależało, lecz nie mogła ich osiągnąć z powodu nieważności tych umów.

Według stanowiska Sądu Apelacyjnego nieważność umów o pracę wynika ponadto z pobudek działania pozwanej i celu czynności prawnej, którym było „obejście przepisów ustawowych w szczególności odróżniających ubezpieczenie społeczne pracowników od ubezpieczenia społecznego osób prowadzących działalność gospodarczą”. Tak sformułowane stanowisko jest niejasne, gdyż może wskazywać na to,

że Sąd Apelacyjny uważał, że między pozwaną a spółką istniał inny stosunek prawny, któremu strony czynności prawnej chciały nadać zewnętrzne cechy umowy o pracę, obchodząc w ten sposób przepisy o ubezpieczeniu społecznym pracowników, które obejmują pracowników, a nie osoby podlegające ubezpieczeniu społecznemu z tytułu innej działalności niż praca.

Stanowisko Sądu Apelacyjnego jest w tej mierze również niewyczerpujące. Wprawdzie art. 58 § 3 KC stanowi w sposób ogólny, że nieważna jest czynność prawna mająca na celu „obejście ustawy”, lecz powyższa redakcja przepisu nie zwalniała Sądu Apelacyjnego od wskazania konkretnego przepisu ustawy, którego stronom nie wolno było obchodzić. Przytoczenie tylko ustawowego zwrotu o „obejściu prawa” jest niewystarczające i w związku z tym uniemożliwia rozstrzygnięcie, który przepis bezwzględnie obowiązującego prawa objęty zakazem „obejścia ustawy” wchodzi w rachubę przy ocenie czynności prawnej stron. Tym samym niemożliwa jest ocena zaskarżonego wyroku z punktu widzenia prawidłowości zastosowania i interpretacji prawa materialnego.

Trafny jest także zarzut zawarty w kasacji, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 58 § 3 KC. Należy wspomnieć, że przepis ten przeszedł dość znamiennej ewolucję. Jego poprzednik (art. 41 § 2 przepisów ogólnych prawa cywilnego) przewidywał, że jeżeli nieważność dotyczy części czynności prawnej, nieważna jest cała czynność, chyba że nieważnością dotknięta jest jedynie nieistotna część czynności. Przepis ten w obecnym brzmieniu stanowi, że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności sprawy wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Porównanie treści przepisu w obu jego wersjach pokazuje, że z punktu widzenia ważności czynności prawnej ustawodawca odstąpił od rozróżnienia istotnej i nieistotnej jej części, uznając, że nie ma to wpływu na byt całej czynności prawnej. Postanowił bowiem, że gdy nieważna jest część czynności prawnej, pozostaje ona w mocy co do pozostałych części. Jest to tzw. konwersja nieważnych czynności prawnych w czynność prawną zgodną z ustawą.

Pozwana w postępowaniu przedkasacyjnym powoływała się na art. 58 § 3 KC (w związku z art. 750 KC) dla uzasadnienia tezy, że gdyby przyjąć nieważność umów o pracę z powodu braku w stosunku prawnym cechy podporządkowania, to nie można pominąć tego, że czynność prawna nazwana umową o pracę miała cechy umowy o świadczenie usług i w tym zakresie nie była dotknięta nieważnością. Sąd

Apelacyjny uznał jednak, że przeszkodę w przyjęciu powyższej koncepcji stanowi okoliczność, iż w rozpoznawanej sprawie nie doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług.

Jest to pogląd błędny. Przepis art. 58 § 3 KC nie zakłada bowiem istnienia w czynności prawnej dwóch umów powiązanych z sobą w ten sposób, że nieważność jednej z nich powoduje ważność drugiej, lecz dotyczy takiej sytuacji, gdy strony dokonały czynności prawnej zawierającej elementy dwóch lub więcej umów (np. umowy o pracę i umowy zlecenia lub umowy o pracę i umowy o świadczenie usług) i gdy część tej czynności, np. w zakresie elementów charakterystycznych i koniecznych dla określonej umowy, jest nieważna. Wówczas ważność czynności prawnej należy oceniać według elementów istotnych dla innej umowy. Jednak tak rozumiany przepis nie był przedmiotem uwagi Sądu Apelacyjnego i możliwości jego zastosowania w sprawie.

W związku z główną tezą kasacji, że nieważność części czynności prawnej nie powoduje nieważności pozostałych jej części, a także w celu zamknięcia rozważań w sprawie, należy jeszcze powrócić do zagadnienia ważności umów o pracę.

Jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest tego rodzaju spółką, w której jedynym wspólnik jest zarazem zgromadzeniem wspólników, jednoosobowym organem reprezentującym spółkę (zarząd), a ponadto może być osobą świadczącą inne czynności na rzecz spółki, (co się w praktyce często zdarza). Role te są więc z sobą przemieszane i niejednokrotnie sprawiają trudność w prawidłowym zakwalifikowaniu powstałych na tym tle stosunków prawnych. Jest jednak niewątpliwe, że ta sama osoba może występować w roli przedstawiciela osoby prawnej, mającego uprawnienia przewidziane w art. 198 KH i wykonującego je, a poza tym może wykonywać jako osoba fizyczna inne określone czynności na rzecz spółki na podstawie umowy zawartej w wymagany prawem sposób i dopuszczalnej ze względu na istotę tej umowy.

Sąd Apelacyjny ustalił i uznał, że pozwana, będąc jednoosobowym organem reprezentującym spółkę, nie mogła pozostawać z nią w stosunku pracy, gdyż byłaby jednocześnie pracownikiem i swoim pracodawcą, co wyklucza konstytutywną cechę stosunku pracy, jaką jest podporządkowanie pracownika. Nie ulega jednak wątpliwości, że pozwana oprócz funkcji prezesa zarządu wykonywała czynności konieczne dla funkcjonowania przedsiębiorstwa handlowego zorganizowanego w spółkę, takie jak: obsługa klientów, zaopatrzenie w towary, prowadzenie sklepu, promocja towa-



rów itp. Najogólniej, były to obowiązki związane z marketingiem i handlem, które wymieniała umowa o pracę z dnia 30 czerwca 1994 r. Wykonywanie ich wykraczało poza obowiązki członka zarządu, w skład których wchodzi reprezentowanie spółki w sądzie i poza sądem, polegające na dokonywaniu czynności prawnych, w szczególności na zawieraniu umów, składaniu albo przyjmowaniu oświadczeń prawnych, prowadzeniu procesów i występowaniu przed sądami oraz innymi władzami i urzędami. Sąd drugiej instancji wychodząc z założenia, że nie wolno mu zajmować się charakterem i istotą czynności faktycznych wykonywanych przez pozwaną ze względu na niezawarcie przez strony odpowiedniej umowy, naruszył art. 58 § 3 KC przez błędną jego wykładnię prowadzącą do jego niezastosowania. Brak podstaw do zastosowania omawianego przepisu zachodziłby bowiem wtedy, gdyby Sąd Apelacyjny nie tylko ustalił charakter świadczonej przez pozwaną pracy, lecz także ustalił i uznał, że wykonywanie czynności prezesa zarządu pozostawało w kolizji z czynnościami typowo handlowymi, a więc że różnorodne czynności pozwanej - ze względu na swój charakter - wykluczały się wzajemnie. Jednak ustalenia takiego w sprawie nie ma. Pozwana natomiast przesłuchana w charakterze strony wyjaśniła, że właśnie dlatego, iż sama wykonywała czynności związane z zaopatrzeniem dużego sklepu (zatrudniającego 20 osób), transportem towarów, ich sprzedażą, promocją itp., nie musiała zatrudniać pracownika do świadczenia tych usług. Okoliczność zaś, że spółka upadła nie oznacza, iż osobom wykonującym na jej rzecz pracę lub usługi nie należy się żadne wynagrodzenie.

W związku z tym zasadny jest kolejny zarzut zawarty w kasacji, iż zaskarżony wyrok naruszył art. 411 pkt 1 i 2 KC wskutek przyjęcia, że całość pobranego przez pozwaną wynagrodzenia była ze strony spółki świadczeniem nienależnym i wobec tego powinno być ono zwrócone w całości. Wadliwość stanowiska Sądu Apelacyjnego jest nie tylko następstwem nieuwzględnienia konsekwencji, jakie mogą wynikać dla sprawy z unormowania zawartego w art. 58 § 3 KC, lecz także z przyjęcia, że nieważność umowy wzajemnej - wbrew art. 494 w związku z art. 496 KC - powoduje obowiązek zwrotu świadczenia tylko przez jedną stronę. Sąd nie rozważył też treści art. 409 KC.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy uznał, że kasacja i jej wnioski zasługują na uwzględnienie, wobec czego stosownie do art. 393<sup>13</sup> § 1 KPC uchylił zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w Białymstoku i przekazał sprawę temu Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

=====